

Elżbieta Mączyńska*

DEMORALIZUJĄCA HIPOKRYZJA KONSTYTUCJI

Dwudziestolecie polskich przemian. Konserwatywna modernizacja, praca zbiorowa
po red. Pawła Kozłowskiego, INE PAN, Warszawa 2011, s. 247

Demoralizująca hipokryzja konstytucji – takim określeniem kwituje Tadeusz Kowalik fakt, że konstytucyjne uznanie w Polsce społecznej gospodarki rynkowej jako obowiązującego modelu ustroju gospodarczego nie przełożyło się, niestety, na rzeczywistość społeczno-gospodarczą. Według *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej* (art. 20), „Społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej”¹. Mimo że transformacja ustroju gospodarczego w Polsce została zapoczątkowana przed ponad 20 laty (w 1989 r.), kwestie ustrojowe nie zostały dotychczas dostatecznie satysfakcjonująco rozwiązane. Nawet przystąpienie Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. nie zmienia tej oceny, choć w *Traktacie ustanawiającym Konstytucję dla Europy* stwierdza się, iż podstawą trwałego rozwoju Unii Europejskiej będzie społeczna gospodarka rynkowa, co zostało podtrzymane także w Traktacie Lizbońskim, zmieniającym *Traktat o Unii Europejskiej* i *Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską*².

Sformułowaną przez Tadeusza Kowalika opinię o „hipokryzji konstytucji” można uznać za motto czy nić przewodnią opublikowanej przez Instytut Nauk Ekonomicznych książki pt.: *Dwudziestolecie polskich przemian. Konserwatywna*

* Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.

¹ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483.

² *Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy*, Dz. Urz. UE, C 310, t. 47, 16.12.2004 r.

modernizacja, autorstwa Andrzeja Karpińskiego, Tadeusza Kowalika, Pawła Kozłowskiego, Kazimierza Łaskiego i Stanisława Paradysza (pod redakcją Pawła Kozłowskiego). Książka ta powinna stać się lekturą obowiązkową dla wszystkich kreatorów przemian gospodarczych w Polsce jako książka zarówno *ku przestrodze*, jak i *ku poprawie*. Zastępuje na uwagę tym bardziej, że zawarte w tym dziele analizy i oceny 20-lecia przemian ustrojowych w Polsce nie mają charakteru rozważań retrospektywnych typu „potem wiadomo najlepiej, jak powinno być przedtem”. Autorzy książki, przede wszystkim profesorowie Tadeusz Kowalik i Kazimierz Łaski, od początku dokonujących się polskich przemian ustrojowych wskazywali bowiem na zagrożenia rozwojowe i ogromne koszty społeczne wynikające z bezkrytycznego przeszczepienia na grunt polski anglosaskiego modelu kapitalizmu. Przy tym w książce na tle analiz wskazywane są zarazem konkretne kierunki rozwiązań przyszłościowych, ukierunkowanych na wykorzystanie potencjału przemian, zwłaszcza zaniedbanego, zmarginalizowanego lub wręcz w wyniku „błędów na górze” stłamszonego potencjału społecznego. Przedstawione przez Tadeusza Kowalika i Pawła Kozłowskiego rekomendacje są oparte na szczegółowych, dokonywanych przez znawców tej problematyki – profesora Andrzeja Karpińskiego i eksperta badań statystycznych Stanisława Paradysza – analizach charakteryzujących ilościowe następstwa przemian ustrojowych w Polsce.

Książka odpowiada na niezwykle pilne obecnie zamówienie społeczne, związane z poszukiwaniem optymalnych rozwiązań dotyczących ustroju społeczno-gospodarczego. Zapotrzebowanie na analizy ukierunkowane na takie poszukiwania dotyczy nie tylko Polski, ale i wielu innych krajów. Kryzys, którego wciąż jeszcze doświadcza (i zdaniem wielu ekonomistów doświadczać będzie jeszcze przez wiele kolejnych lat) gospodarka globalna, obnażył bowiem słabości systemowe, ustrojowe w krajach, w których polityka społeczno-gospodarcza została zdominowana przez doktrynę neoliberalną. Przedstawione w książce analizy wskazują zarazem na przewagi krajów, które przyjęły inny model ustrojowy, umożliwiający godzenie interesów ekonomicznych i społecznych, model społecznej gospodarki rynkowej.

Tadeusz Kowalik na podstawie analizy wdrażania rynkowego modelu gospodarki w Polsce wskazuje utracone korzyści i ponoszone do dziś ogromne koszty społeczne (m.in. bezrobocie, degradacja społeczna niektórych grup zawodowych, jedne z największych w Europie nierówności dochodowe), wynikające z błędów w polityce ustrojowej, w tym zlekceważenia doświadczeń modelu szwedzkiego. Ujawnia mechanizmy i siły, które sprawiły, że na początku transformacji, na etapie wyboru rozwiązań ustrojowych w Polsce model szwedzki oraz Erhardowski niemiecki model społecznej gospodarki rynkowej przegrał z neoliberalnym anglosaskim modelem, narzucanym przez „Konsensus Waszyngtoński”. Wyznaczyło i zdeterminowało to kierunki oraz kształt przemian społeczno-gospodarczych w Polsce.

Na tym tle jak *żał czy mądrość po szkodzie* brzmi stwierdzenie ostatniego premiera PRL i pierwszego premiera III Rzeczypospolitej (w latach 1989–1990) Tadeusza Mazowieckiego z cytowanego w książce wywiadu z 2004 r.: „Liczyłem

na to, że rozruch gospodarki wolnorynkowej będzie równoważyła polityka społeczna” (s. 54). I tym bardziej poruszająca jest opinia wyrażona przez Tadeusza Kowalika: „Nieinteresujący się gospodarką, nierozumiejący jej Mazowiecki popełnił »kolumbowy błąd« – szukał wzoru w Bonn, a podsunęto mu reformy z Chicago i Waszyngtonu” (s. 53). Szokująca jest też opinia, że „Zapewne Mazowiecki nie znał też, sprzecznym z Konsensusem Waszyngtońskim, propozycji Sachsa na drugi etap reformy, czyli po uporaniu się z inflacją, co mogło stanowić punkt wyjścia dla konieczności naprawy planu Balcerowicza, gdy po paru miesiącach okazało się, że jego wykonanie w zasadniczych wskaźnikach o kilkaset procent odbiega od oficjalnych założeń wyjściowych planu” (s. 55).

Zawarte w książce rozważania dotyczące polityki ustrojowej mają fundamentalny charakter. Model ustroju społeczno-gospodarczego wyznacza bowiem zasady i ramy działalności gospodarczej obowiązujące wszystkich aktorów życia gospodarczego. Dlatego też polityka ustrojowa – i będący jej wynikiem kształt systemu gospodarczego – stanowi fundamentalny czynnik społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, czynnik powodzenia i sukcesu jego obywateli³. Historia gospodarcza dostarcza niestety nader wiele dowodów (i to z różnych obszarów geograficznych oraz epok), jak kosztowne mogą być i są błędy w kształtowaniu ustroju gospodarczego⁴. Błędów tych i ich konsekwencji świat doświadcza również obecnie⁵. Doświadcza tego także Polska, czego dowodzą przedstawione w książce analizy. Ilustruje to m.in. cytowane w książce stwierdzenie jednego z polityków – Michała Wojtczaka, wiceministra w rządzie Balcerowicza: „20 lat temu w rządzie Mazowieckiego odpowiadałem za restrukturyzację rolnictwa i wiem, że przeze mnie kilkadziesiąt czy nawet kilkaset tysięcy ludzi z dawnych pegeerów znalazło się na bruku, praktycznie bez środków do życia. (...) Intuicja podpowiadała mi, że robimy źle. Mogłem przekonywać Balcerowicza, a jakby mi się nie udało, odejść z rządu. Tylko tak należało się zachować”⁶.

Książka obrazuje niewykorzystany w wyniku popełnionych błędów ustrojowych potencjał rozwojowy kraju, ale zarazem zawiera rekomendacje i kierunki rozwiązań umożliwiających naprawę. Rekomendacje te mają walor użyteczności praktycznej, wynikają bowiem z połączenia analiz na gruncie teorii ekonomii, historii myśli ekonomicznej oraz empirycznych analiz statystycznych. O walorach tych przesądza też interdyscyplinarne ekonomiczno-socjologiczne podejście. Cechujące wywody Tadeusza Kowalika społeczne podejście wspierane jest przez socjologiczne refleksje Pawła Kozłowskiego – socjologa i ekonomisty.

³ E. Mączyńska *Ład gospodarczy. Pochwała „ordo”*, w: *Liberalizm we współczesnej gospodarce*, W. Jarmołowicz, M. Ratajczak (red.), Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2008, s. 151–168.

⁴ *Failures at the top*, „The Economist” 2007, May 3rd.

⁵ G. Steingart, *Plajta ostatniej utopii*, „Tygodnik Forum” 2008, nr 41; P. Bofinger, *Czeka nas epokowa zmiana*, „Tygodnik Forum” 2008, nr 41.

⁶ M. Wojtczak, *Odkupienie*, wywiad Krystyny Naszkowskiej, „Gazeta Wyborcza. Duży Format” 2009, 18 grudnia; wywiad ten wielokrotnie cytuje T. Kowalik, vide: *Niskie płace hamują rozwój państw*, <http://www.obserwatorfinansowy.pl/2010/05/20/niskie-place-hamuja-rozwoj-panstw/> oraz T. Kowalik i in. *Dwudziestolecie polskich przemian. Konserwatywna modernizacja*, s. 59.

Rekomendacje ukierunkowane są na eliminowanie nieładu społeczno-gospodarczego i ustroj równowagi, czyli porządek ustrojowy, w ramach którego rozwój jednej dziedziny życia społeczno-gospodarczego nie zagraża innej i nie generuje zjawisk patologiczno-destrukcyjnych, takich jak np. naruszanie równowagi ekologicznej, przestrzennej, społecznej i innych

Pytania, spory i dylematy dotyczące ustroju gospodarczego zwykle nabierają specjalnego znaczenia w okresie przełomów dziejowych, w tym cywilizacyjnych i technologicznych, a także w okresie kryzysów. Tak się dzieje i obecnie. Nouriel Roubini podkreśla, że kryzys zadecyduje o przyszłych rozwiązaniach, wykreuje przyszłość i ramy ustroju gospodarczego. („*Crises will figure in our future*”)⁷.

Obecnie kontestowane są idee Konsensusu Waszyngtońskiego z jego wymogiem unifikacji systemów gospodarczych. Wobec zawodności tak zdoktrynalizowanego podejścia, coraz większą przychylnością cieszą się idee ordoliberalne jako przeciwwaga dla neoliberalizmu. *Ordo* znaczy bowiem ład, porządek. Kwintesencją takiego ordoliberalnego modelu jest model społecznej gospodarki rynkowej, do którego w książce odwołuje się Tadeusz Kowalik. Jest to model równowagi, w którym godzone są interesy ekonomiczne i społeczne. Ale i ten model wymaga dostosowań do współczesnych warunków gospodarki globalnej – ze spektakularnie zwiększonym udziałem w niej sektora finansowego. Ordoliberalizm wywodzi się bowiem sprzed II wojny światowej. A wówczas globalizacja nie była tak rozwinięta jak dziś i panował model gospodarek narodowych, ze znacznie mniejszym udziałem sektora finansowego. Stąd też rozważania na temat użyteczności modelu społecznej gospodarki rynkowej pozostają wciąż jeszcze w fazie pytań otwartych. Za jego wdrażaniem przemawiają jednak m.in. doświadczenia krajów skandynawskich wzorujące się na tym właśnie modelu. Kraje te uniknęły tak głębokich dysfunkcji gospodarczych, jakich pod wpływem kryzysu globalnego doświadczyły gospodarki oparte na doktrynie neoliberalnej. Zarazem potwierdza to argumenty Tadeusza Kowalika na rzecz modelu szwedzkiego.

Zawarte w książce oceny, zwłaszcza bardzo krytyczne opinie formułowane przez Tadeusza Kowalika, z pewnością będą trudne do zaakceptowania przez wyznawców doktryny neoliberalnej i terapii szokowych. Kryzys globalny i jego długotrwałość, uporczywość oraz nawroty, a także podejmowane działania antykryzysowe dyskredytują jednak model ustroju społeczno-gospodarczego oparty na doktrynie neoliberalnej. Nie dyskredytują jednak walorów liberalizmu jako szlachetnej idei wolnościowej. Ale liberalizm niejedno ma imię. Nie wdając się w tym miejscu w definicyjne niuanse, można wydzielić co najmniej trzy jego kategorie: liberalizm klasyczny jako fundament klasycznej leseferystycznej teorii ekonomii Adama Smitha, ordoliberalizm i neoliberalizm.

To co odróżnia te nurty to podjęcie kwestii kształtowania ładu gospodarczego i roli państwa oraz systemu wartości, w tym etyczno-moralnych. W odróżnieniu od liberalizmu klasycznego i neoliberalizmu, z przyjętym w tych nurtach założeniem o spontanicznym kształtowaniu się ładu gospodarczego, w teorii ordolibe-

⁷ N. Roubini, S. Mihm, *Economics – a Crash Course in the Future of Finance*, The Penguin Press, New York 2010, s. 6.

ralnej uznawana jest potrzeba wyznaczania przez państwo ram ustroju społeczno-gospodarczego. Neoliberalizm i liberalizm klasyczny łączy fundamentalizm rynkowy, czyli założenie, że wolny rynek, mechanizm rynkowy ukształtuje porządek gospodarczy na tyle sprawnie, że państwo może być sprowadzone do roli stróża nocnego. Natomiast to co dzieli te dwa nurty to kwestie etyczno-moralne. Cechujące neoliberalizm „wypranie” z rozważań etyczno-moralnych było następstwem przyjęcia założenia, że wolny rynek doskonale kwestie te rozwiązuje. Książka *Dwudziestolecie polskich przemian* przekonuje o walorach podejścia ordoliberalnego i zarazem obrazuje koszty społeczne, jakie generowane są wskutek zaniechania takiego podejścia.

Książkę z pewnością można polecić każdemu, kto chce lepiej poznać istotę przemian ustrojowych, ale i dramatyzm, meandry, zawilosci polityki ustrojowej w czasach przełomu. Czytelnik pozna też podłoże i źródła ryzyka błędów ustrojowych oraz rolę personalnych powiązań i wpływów politycznych, ale także „około politycznych”. Zawarte w książce krytyczne, pogłębione analizy są wielce inspirowane, sprzyjające poszukiwaniom i identyfikowaniu rozwiązań ukierunkowanych na racjonalizm społeczno-ekonomiczny. Książka z pewnością zasługuje na uważną lekturę.